

ZACHODNIONIEMIECKI REWIZJONIZM — GŁÓWNYM ZAGROŻENIEM BEZPIECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO

Dwadzieścia lat rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to lata pomyślnego, socjalistycznego rozwoju naszego narodu w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, Polską Rzeczypospolitą Ludową i innymi krajami socjalistycznymi. Równocześnie jest to okres zaciętej walki klasowej z zachodnioniemieckim imperializmem, jego zaborczymi i rewizjonistycznymi zakusami. Polityka naszej partii, jak również całego ruchu komunistycznego opiera się o stałą i dokładną analizę imperialistycznej taktyki i strategii, stosunku i układu sił walki klasowej. Od chwili powstania separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego zajmowaliśmy się stałą obsesją jego rozwoju oraz analizą form metod działania. Konieczność takiego zainteresowania nasza partia uzasadniała od lat następująco: Rozwój tego państwa interesuje nas przede wszystkim dlatego, że chcemy i musimy zapobiec, temu by na ziemi niemieckiej narodziło się zarzewie nowej wojny. W tej misji widzimy naszą najwyższą narodową i międzynarodową odpowiedzialność. Z tego wypływa także nasz obowiązek klasowy, wspomaganie zachodnioniemieckiej klasy robotniczej w zrealizowaniu własnej, pokojowej alternatywy rozwoju zachodnich Niemiec.

W całej rozciągłości solidaryzujemy się z apelem skierowanym 21 września przez uczestników wielkiej manifestacji w obozie na Majdanku do narodów świata:

„Wnosimy głosy protestu przeciw siłom imperialistycznym, które aktywizują się w Niemieckiej Republice Federalnej i stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na świecie ... Zwracamy się do ludzi dobrej woli, by kontynuowali walkę przeciwko niemieckiemu imperializmowi i militaryzmowi; przeciwko wrogom pokoju, którzy żądają rewizji granic i są pełni żądzdy odwetu”.

Z tego apelu uczestnicy wyciągnęli słuszny wniosek: „...będziemy czujni, gdyż polityka imperializmu i odrodzenie niemieckiego militarizmu stanowi istotne zagrożenie pokojowej egzystencji wszystkich narodów świata”.

Zagrożenie to jest od dłuższego czasu faktem, a Niemiecka Republika Federalna dostarcza licznych dowodów tego zagrożenia. Rewizjonizm, militarizm i neofaszyzm rozwijają się tam nieograniczenie i zagrażają pokojowi europejskiemu.

Przytaczamy jedynie niektóre przykłady na potwierdzenie naszej tezy. W Niemieckiej Republice Federalnej działa obecnie ponad 130 organizacji ziomkowskich i rewizjonistycznych, których członkami jest około 2,5 miliona obywateli tego kraju. Na wielu odwetowych imprezach organizacje te głosiły tezy i hasła o „odbiciu” (Rückeroberung) obszarów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ziem polskich, czechosłowackich i radzieckich. Organizacje rewizjonistyczne i ziomkowskie mają nie tylko centralę koordynującą ich poczynania tzw. „Związek Wypędzonych”, ale współpracują również ściśle z neofaszystowską partią NPD. Głosi ona w swoim programie: „Nie uznajemy

realności zdobywcy komunistycznych z roku 1945". „...Każde odstępstwo jest zdradą narodu niemieckiego”.

Stwierzeń — utrzymanych w żargonie goebelsowskim spotykamy w tej deklaracji więcej.

Często Bonn stara się poczynania i akcje organizacji rewizjonistycznych i ziomkowskich zbagatelizować, NPD przedstawić jako niegroźną i nieliczną partię. Określa się te organizacje jako „stowarzyszenia niezależne” jako mniejszości bez większego znaczenia. Rzeczywiście jednak jest fakt, że organizacje te otrzymują wielkie sumy na swoją działalność, ale również to, że NPD prowadziła swoją walkę wyborczą pod ochroną policji, i że zdobyła ona jednak 1,5 miliona głosów. Czołowi działacze ziomkostw, organizacji rewizjonistycznych i NPD rozprzestrzenili swoje wpływy na wszystkie ważne dziedziny życia gospodarczego NRF, a zgodność ich otwartych żądań rewizjonistycznych z poglądami czołowych polityków jest od dawna faktem powszechnie znanym. Jeden z eksponowanych przedstawicieli zachodnioniemieckiego imperializmu Franz Josef Strauss, oświadczył w swojej książce „Koncepcja Europy”, że podstawowym celem NRF jest „wyzwolenie się z więzów europejskiego status quo”. Były kanclerz Kiesinger oświadczył, że Związek Radziecki dąży do utrzymania status quo... naszym zadaniem jest dążenie do zmiany tego status quo”.

Można by postawić pytanie, czy przytoczone wystąpienia i stwierdzenia są tylko prywatnymi enuncjacjami niektórych polityków, czy też są wyrazem oficjalnego stanowiska rządu bońskiego. Wiemy jednak, że myśl i dążenie do rewizji wyników drugiej wojny światowej towarzyszyły już powstaniu tego państwa. To separatystyczne państwo powstało jako taran przeciwko socjalistycznemu systemowi społecznemu w Europie. Rewizjonizm był jednym z głównych elementów bońskiej polityki, niezależnie od tego czy kanclerzami byli Adenauer, Erhard czy Kiesinger. Jako jedyny kraj europejski NRF występowała z żądaniami terytorialnymi. Dążenie do granic Rzeszy Niemieckiej z roku 1937, powiązane jest z dążeniem do aneksji terenów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Dążenie do wcielenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w organizm zachodnioniemieckiego państwa jest od lat zadaniem o wielkim i pierwszorzędym znaczeniu. Służy temu bezpodstawna teza o prawie reprezentowania całego narodu niemieckiego. Dążenie do granic Niemiec z roku 1937 jest nie tylko treścią wystąpień poszczególnych polityków bońskich, rewizjonizm stał się doktryną państwową. Od wielu lat czyni się starania w celu prawnego sankcjonowania polityki rewizjonizmu poprzez rozszerzenie obszaru ważności zachodnioniemieckich ustaw państwowych również na tereny NRD, PRL i ZSRR. Dotyczy to także niezgodnego z prawem używania i stosowania takich pojęć jak: „tereny wewnętrzpaństwowe” (Innland) oraz „niemiecki obywatel” w odniesieniu do ziem i obywateli innych państw.

Dążenie do ustanowienia imperialistycznego państwa niemieckiego w granicach z dnia 31 grudnia 1937 roku znalazło ostatnio ponownie swoje interesujące potwierdzenie na jednej z rozpraw sądowych w Würzburgu. Rozprawa toczyła się przeciw żołnierzowi, który odmówił wykonania rozkazu „w imię odzyskania granic z roku 1937”. Prokurator, przy aprobacie sądu, oświadczył, iż zadaniem Bundeswehry jest walka o przywrócenie tych granic. Armię zachodnioniemiecką rozbudowywano jako narzędzie awanturniczej polityki imperialistów. Odpowiednio ukształtowano także jej doktrynę wojenną.

Rozbudowa armii, wprowadzenie nowych broni pochłaniają większe sumy niż te, którymi dysponował Hitler. Intensywna rozbudowa przemysłu zbrojeniowego jest dowodem, że militarystyczne przygotowania zbrojnej rewizji granic nadal trwają i są intensyfikowane. Przytoczone argumenty nie są jedynymi przykładami złudności tezy, iż NRF dąży do rewizji granic jedynie środkami pokojowymi.

Rzeczą oczywistą dla każdego jest, że zmiana europejskiego status quo, rewizja wyników drugiej wojny światowej i odbudowa państwa niemieckiego w granicach z 1937 roku jest nie do pomyślenia bez rozpętania nowej wojny. Główny dokument moskiewskiej konferencji partii robotniczych i komunistycznych z roku 1969 słusznie zatem stwierdza, że „taka polityka jest zagrożeniem bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy i pokoju światowego”.

Wypowiadane z brutalną szczerością przez Straussa, von Thaddena i innych polityków poglądy, charakteryzują ostateczny cel zachodnioniemieckiego systemu imperialistycznego.

Naród niemiecki pamięta z okresu Republiki Weimarskiej niektóre rządy, z udziałem lub pod kierownictwem SPD. Nie zapomnieliśmy również sytuacji z roku 1932, kiedy zarysowała się groźba przewrotu w rządzonej przez socjaldemokratów republice. Głównym zagadnieniem dyskusji na posiedzeniu kierownictwa SPD w dniu 16. VII. 1932 roku był problem, czy „prawa konstytucyjne” zostaną zachowane. Ale już cztery dni później przewrót był faktem dokonanym. W obliczu doświadczeń historycznych bronimy się przed złudzeniami, także wobec wyników ostatnich wyborów do Bundestagu.

Niedawno nasza partia poinformowała międzynarodową opinię publiczną o istnieniu tajnego planu dokonania bezkrwawego przewrotu. Ekstermiści prawnicowi, na czele z Franzem Josefem Straussem, zamierzają zrealizować przewrót, gdy obecne formy imperialistycznej przemocy okażą się niewystarczające do „okiełznania” sił demokratycznych. Wówczas znalazłyby swoje pełne wykorzystanie ustawy wyjątkowe. Za tymi krańcowo reakcyjnymi zamierzeniami dyktatorskimi ukrywają się nie tylko osobiste ambicje i żądza władzy eksterministycznych polityków i wojskowych. Za tymi kompleksowymi planami polityki imperialistycznej, których bazą jest rewizjonizm i neofaszyzm, ukryte są interesy zachodnioniemieckiego kapitału i monopoli. Owe siły — właściwi władcy zachodnioniemieckiej gospodarki i twórcy jej polityki — upatrują w osobie Straussa nie tylko silnego człowieka, zdolnego zrealizować planowane zamierzenia ekonomiczne, ale również realizatora dążeń i zamierzeń rewizjonistycznych w Europie.

Spośród wielu możliwych przykładów posłużmy się kilkoma, których wymowa jest oczywista, a wnioski nasuwać się będą same. „Bank Niemiecki” — największe przedsiębiorstwo bankowe NRF — dysponuje 35% całego kapitału akcyjnego tego kraju. Bank ten kierowany przez zbrodniarza wojennego Absa należy dziś znowu do ośrodków władzy monopolistycznej. Jego współdziałanie dostrzegamy wszędzie tam, gdzie interesy ekspansji i militaryzacji spletają się ściśle z zaborczą działalnością imperializmu niemieckiego. Otwarcie i oficjalnie „Bank Niemiecki” rości sobie prawo do przejętego przez państwa socjalistyczne byłego majątku tego przedsiębiorstwa. Dotyczy to majątku narodowego NRD, Czechosłowacji i PRL. W ramach „nowej polityki wschodniej” przedsiębiorstwo to domaga się zwrotu swoich wkładów byłego banku w Pradze oraz majątku byłego Towarzystwa Hut i Kopalń w Bydgoszczy, wyłączonego na mocy porozumienia poczdamskiego.

Do wiodących koncernów zachodnioniemieckiego imperializmu należy również koncern Siemens, który w okresie faszyzmu dopuścił się największych zbrodni wobec ludzkości. Na fali bońskiej polityki militaryzacji i odwetu koncern ten urósł ponownie do znacznej potęgi, a jego oficjalne publikacje potwierdzają tezę o zgodności interesów odwetu i zysku. Podano do wiadomości, że w Turynii, Saksonii i na wschód od linii Odra—Nysa koncern ma do zajęcia dobra wartości 760 milionów marek zachodnich. Nie wywołuje zdziwienia fakt, że jeden z czołowych przedstawicieli kierownictwa koncernu Siemens, Gisbert Klex zaliczany jest do grona ścisłych przyjaciół Straussa i jest autorytatywnym popularyzatorem jego zamierzeń dyktatorskich. Zachodnioniemiecki kapitał, który od momentu powstania republiki dąży do rewindykacji swoich rzekomych własności położonych na wschód od Łaby, zawsze przyznawał się otwarcie do tych zamierzeń i łączył świadomie rewizjonizm z powiększeniem zakresu swojej władzy. Według publikacji o znamienym tytule „Niemieckie towarzystwa akcyjne z kapitałem wschodnim” (Ostvermögen) na terenie NRF działa 958 zakładów i towarzystw akcyjnych, które roszczą pretensje do majątku narodowego NRD, PRL i CSRS. Obraz tej działalności znajdzie swoje uzupełnienie, jeżeli wspomnimy o istnieniu zrzeszeń gospodarczych, dla których rewizjonizm i zajęcie cudzego mienia jest działalnością statutową. Dla przykładu wymieńmy jedynie dwie organizacje „Vertretung der beimatvertriebenen Wirtschaft e.V.” oraz grupę roboczą „Heimatverdrängtes Landvolk” działającą pod kierownictwem von Zitzewitza.

Wszystkie wymienione elementy składają się na system państwowego kapitalizmu monopolistycznego w NRF. Dążenie zachodnioniemieckiego imperializmu do wchłonięcia NRD i rewizji granic w Europie odpowiada jego zaborczym koncepcjom władzy, zamiarom uzyskania przewodnictwa europejskiego. Ideologia ta już dwukrotnie doprowadziła niemieckich imperialistów do bankructwa, ale jej realizacja jest dziś prowadzona z większym niż kiedykolwiek wyrefinowaniem. Głównym celem jest likwidacja socjalizmu.

Dążenie kół imperialistycznych najpełniej wyraził Strauss w swojej cytowanej już książce. „Naszym celem — pisze on — jest, poprzez uzyskanie daleko sięgającego wpływu na te kraje (mowa o krajach socjalistycznych) jak i poprzez twarde rokowania ze Związkiem Radzieckim, przywrócenie ich Europie”. Strauss nie pozostawia żadnych złudzeń, że Europa z przywróconymi jej krajami socjalistycznymi „pod przewodnictwem NRF nie będzie mogła być kontynentem rządzonym przez komunistów”. Koncepcja Europy, reprezentowana przez zachodnioniemieckich imperialistów sprzężona z silną falą najconalizmu pobudza nie tylko militarystyczne przygotowania rewizjonistyczne, ale także dywersję ideologiczną i ekspansję gospodarczą prowadzoną na wielką skalę.

W planach „nowego uporządkowania Europy”, nacechowanych manią wielkości, uwidacznia się stara, tradycyjna właściwość niemieckiego imperializmu: jest nim brak realizmu w ocenie przeciwnika i ogólnego układu sił. Tym siłom przeciwstawia się poza silnym socjalistycznym państwem niemieckim także wspólnota krajów demokracji ludowych. Gwarantem istniejącego status quo jest jej przeważająca siła militarna. Nie lekceważymy jednak zagrożenia, jakim dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego jest rewizjonizm określonych kół w NRF.

Analizując metodami teorii marksistowsko-leninowskiej sytuację w Niemczech zachodnich, partia nasza poświęcała wielką uwagę pytaniu, jakie siły

przeciwstawiają się systemowi imperialistycznemu i jego ekspansji. Z odpowiedzią na to pytanie wiążą się warunki i perspektywy walki klasowej w NRF. Dostrzegamy określone siły w zachodnioniemieckiej klasie robotniczej i innych warstwach społecznych, które odważnie przeciwstawiają się zagrożeniu rewizjonistycznemu i neofaszystowskiemu. Przewodzi temu ruchowi Niemiecka Partia Komunistyczna, która konsekwentnie walczy o zmiany społeczne w państwie zachodnioniemieckim. Od chwili swego powstania partia ta usilnie zabiega o zjednoczenie postępowych i demokratycznych sił, celem przeciwstawienia się reakcyjnemu ekspansjonizmowi zachodnioniemieckiego kapitału. Postawa ta znalazła swój wyraz w programie wyborczym i „Sojuszu na rzecz postępu” jaki NPK na okres wyborów nawiązała z „Unią pokoju”, wybitnymi postępowymi działaczami i organizacjami demokratycznymi. Stanowisko „Sojuszu na rzecz postępu” zajęte wobec istotnych i palących problemów naszych czasów obejmowało m. in. przestrzeganie status quo i zapewnienie pokoju w Europie. Program głosił, że „Sojusz” występuje na rzecz uznania istniejących granic, a wszelka normalizacja musi uwzględnić sytuację 1969 roku i perspektywy pokojowego rozwoju. Ugrupowania demokratyczne nie dysponują obecnie odpowiednimi siłami politycznymi, by wprowadzić konkretne zmiany w NRF. Przyczynę takiego stanu upatrywać należy m. in. w sterroryzowaniu opinii publicznej, daleko idącym nacisku psychologicznym i moralnym, aż do policyjnego włączenie. Nie bez znaczenia są także wysiłki czołowych polityków CDU/CSU zastraszenia opinii zachodnioniemieckiej widmem radykalizmu lewicowego i komunizmu. Jest to jedna z metod odwrócenia uwagi klasy robotniczej od rosnącego zagrożenia neofaszystowskiego i niedopuszczenie do walki o żywotne interesy mas pracujących. Ostatnie akcje strajkowe dowiodły, że monopolistom zachodnioniemieckim nie udało się robotników w pełni włączyć w planowany układ i system sił wewnętrznych, zwany „nowym porządkiem społecznym” (Formierte Gesellschaft), i że dzięki tym akcjom strajkowym robotnicy uzyskują ustępstwa i realizację niektórych swoich postulatów. Uznajemy ważność i doniosłość tych form walki, nie możemy jednak nie dostrzegać faktu powstawania pod stałym naciskiem w części zachodnioniemieckiej klasy robotniczej iluzji o burżuazyjnej demokracji i wolności.

Nasza partia jest zdania, że potrzebny będzie w warunkach obecnego systemu jeszcze dłuższy okres konsolidowania sił i zdobycie mas pracujących do walki przeciw monopolizmowi państwowemu i jego reakcyjnej polityce. W zdecydowanej walce o realizację swych podstawowych postulatów zachodnioniemiecka klasa robotnicza będzie dążyła do przezwyciężenia tych trudności. Nie ulega wątpliwości, że do tej klasy robotniczej należy przyszłość. Postępowe i antyimperialistyczne siły Niemiec zachodnich mogą być przekonane, że ich walka przeciwko własnemu wewnętrznemu wrogowi znajduje poparcie całego światowego obozu sił pokoju i postępu. Związek Radziecki ostrzega opinię publiczną świata przed groźbą rewizjonizmu i neofaszyzmu, ale jest także przygotowany do odparcia agresji, gdyby bońscy militaryści chcieli swoje plany realizować przy użyciu siły. Układ Warszawski stanowi niezłomną gwarancję naszego bezpieczeństwa.

Do obozu sił socjalistycznych w Europie przynależą także Niemiecka Republika Demokratyczna. Mimo rozlicznych przeszkód, prowokacji i oszczerstw; na przekór naszym licznym wrogom z dumą spoglądamy na dwudziestoletni dorobek i dalsze perspektywy rozwojowe. Skierowane są one na umocnienie

socjalizmu, który w realizacji rewolucji naukowo-technicznej i istniejącego porządku społecznego daje niezaprzeczalne dowody swojej wyższości nad systemem przemocy monopolistycznej. W naszym codziennym działaniu wychodzimy z założenia, że umocnienie socjalizmu na ziemi niemieckiej jest wkładem w umocnienie całego naszego systemu i ważnym wkładem w walkę o obehwładnienie zachodnioniemieckiego imperializmu. Jesteśmy przekonani, że walka ta doprowadzi do zwycięstwa nad siłami reakcji i rewizjonizmu. W naszej walce jesteśmy związani z wszystkimi narodami wspólnoty socjalistycznej, a także z bratnim narodem polskim. Wysoko cenimy osiągnięcia w budowie socjalizmu waszego kraju oraz wasz udział w umocnieniu wspólnoty państw socjalistycznych. Wasza działalność i sukcesy upewniają nas, że zachodnioniemieckiemu imperializmowi nie uda się realizacja obłądnych zamierzeń odwetu. Niezaprzeczalnym faktem jest stwierdzenie zawarte w dokumentach Moskiewskiej Konferencji Partii Robotniczych i Komunistycznych, że imperializm nie dysponuje już siłami, by odzyskać utraconą historyczną inicjatywę, by odwrócić bieg historii. Główne kierunki rozwoju ludzkości wyznaczone są przez światowy system socjalistyczny, przez międzynarodową klasę robotniczą i wszystkie rewolucyjne siły świata.